

Z Andrzejem Maciejewskim, ekspertem w obszarze polityki z Instytutu Sobieskiego, rozmawia Rafał Stefaniuk.

Na scenie politycznej pojawił się nowy ruch - Nowoczesna.pl. Na ile ta inicjatywa jest poważna?

- Jest to forma powtórki tego, co już przerabialiśmy. Mieliśmy już Demokratów.pl, a także mieliśmy i mamy Platformę Obywatelską. Nowoczesna.pl jest tworem mającym korzenie w tych dwóch siłach politycznych i próbuje szukać swojego miejsca w ich elektoracie. Pytanie, na ile skuteczne było wczorajsze spotkanie i jak potoczą się dalsze prace. Na dzień dzisiejszy twórcy Nowoczesnej.pl uciekają od terminu „partia”. Wszyscy mówią o stowarzyszeniu, a nie o partii. Ryszard Petru próbuje zrobić coś, co już było przerabiane. Teraz pytanie, czy to wyjdzie. Na pewno główną siłą, która może na tym stracić, jest Platforma Obywatelska.

Będzie to szalupa ratunkowa dla Platformy?

- Tak, z pewnością jest to próba stworzenia miejsca do ewakuacji. Ideowo Platforma i Nowoczesna.pl są bardzo zbieżne. A z drugiej strony jest nowe logo, które daje nadzieję. Pierwsze sondaże są obiecujące. Mimo że Nowoczesna.pl jeszcze formalnie nie istnieje, to zdobyła już pewną grupę zainteresowanych. Biorąc pod uwagę to, że z każdym tygodniem grupa zawiedzionych wyborców Platformy będzie odchodziła od tej formacji, wydaje się, że stowarzyszenie Petru może być miejscem, gdzie wszyscy się spotkają.

Leave this field empty if you're human:

Ryszard Petru jest liderem, który może przyciągnąć wyborców?

- To jest pytanie, na które dzisiaj jest ciężko jednoznacznie odpowiedzieć. Może Petru próbuje sobie udowodnić, że jak potrafi być ekonomistą, to może uda mu się również być politykiem. Teraz potrzeba czasu, ale jeżeli się rozkręci, to może stać się stałą twarzą na naszej scenie politycznej.

Stowarzyszenie może być realną alternatywą dla ruchu Pawła Kukiza?

- Nie. Ideowo to są dwa światy. Kukiz skupia środowiska dawnego Ruchu dla Rzeczypospolitej, części Ruchu Narodowego i konserwatystów. Z kolei Nowoczesna.pl jest ideowo innym światem. Obie formacje ze sobą nie kolidują i nie wchodzić sobie w drogę.

Poza tym, że skupiają młodych, to nic innego ich nie łączy.

Co dalej z Platformą?

- Bez zmiany lidera na zewnątrz Platformie będzie ciężko. Komorowski nie jest twarzą, która gwarantuje sukces. Podobnie Ewa Kopacz. Ratunkiem dla Platformy w obecnej formule jest Rafał Trzaskowski. To jest pewne nawiązanie do Andrzeja Dudy po to, żeby odmłodzić wizerunek, odświeżyć i zmienić retorykę. To jest coś realnego, co Trzaskowski może wykonać. Czy to będzie sukces? Na pewno nie, ale może to być udana próba ratowania tego, co jest. A teraz trzeba robić wszystko, żeby w notowaniach nie zejść poniżej 20 proc.

Wróży Pan wojnę wewnątrz Platformy między obozami Komorowskiego i Kopacz?

- Platforma przeżywa ciche dni, a talerze w domu już latają. Awantura już jest, ale my o niej niewiele wiemy. W końcu ktoś musi ponieść konsekwencje porażki wyborczej. W interesie Platformy jest teraz to, żeby jak najmniej wyszło na zewnątrz. Muszą więc skutecznie tego pilnować. Teraz powinni wszystkie siły poświęcić na zwarcie szyków i przeprowadzenie koniecznych przetasowań. I to musi się stać do wakacji, bo potem nie będzie już czasu.

Co z Donaldem Tuskiem? Będzie odsiecz z Brukseli?

- Tusk ma dzisiaj problem z poruszaniem się po Brukseli i udowadnianiem, że jest prezydentem Europy. Wydaje mi się, że nie jest to w jego interesie. On teraz skupia się na tym, aby zapisać się jako ten, który ma szansę na drugą kadencję. Teraz Tusk może powiedzieć śmiało: „Kochani, zostawiłem wam partię w idealnym stanie i nie będę naprawiał waszych błędów”. Tusk zostawi więc Platformę samą sobie.

Dziękuję za rozmowę.

Źródło: Nasz Dziennik. [Czytaj dalej...](#)